

Sygn. akt – IX Ka 369/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25. września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Jarosław Sobierajski

Sędziowie: S.S.O. Aleksandra Nowicka

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prok. Okręgowej w Toruniu Grażyny Roszkowskiej

po rozpoznaniu w dniu 25. września 2014 r.

sprawy **M. O.** – oskarżonego z art. 231§1 kk i art. 266§2 kk w zw. z art. 11§2 kk,

na skutek apelacji wniesionych przez: oskarżonego M. O. oraz przez jego obrońcę,

od wyroku Sądu Rejonowego w Grudziądzu z dnia 23. kwietnia 2014 r., **sygn. akt II K 1421/10**,

I. uchyła zaskarżony wyrok i na mocy art. 414§1 kpk w zw. z art. 17§1 pkt 6 kpk umarza postępowanie karne o obydwa czyny zarzucone oskarżonemu M. O.;

II. wydatkami poniesionymi od początku postępowania w tej sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 369/14

UZASADNIENIE

M. O. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 4 września 2003r. w G. jako funkcjonariusz Komendy Miejskiej Policji w G. przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że dokonał nieuprawnionego i nie mającego uzasadnienia w zakresie powierzonych obowiązków służbowych sprawdzenia osoby Z. R. w policyjnej bazie danych, a następnie w okresie od 4 września 2003r. do 8 lutego 2005r. ujawnił w/w dane stanowiące tajemnicę służbową nieuprawnionym osobom - **tj. o czyn z art. 231 § 1 kk, art. 266 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk**

II. w okresie od 1 grudnia 2003r. do 24 sierpnia 2004r. w G. jako funkcjonariusz Komendy Miejskiej Policji w G. przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że dokonał nieuprawnionego i nie mającego uzasadnienia w zakresie powierzonych obowiązków służbowych sprawdzenia osoby P. J. w policyjnej bazie danych, a następnie w okresie od 1 grudnia 2003r. do 8 lutego 2005r. ujawnił w/w dane stanowiące tajemnicę służbową nieuprawnionym osobom - **tj. o czyn z art. 231 § 1 kk, art. 266 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk**

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Grudziądzu, sygn. akt. II K 1421/10, uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynów zarzuconych mu w akcie oskarżenia, z tym ustaleniem, że odnośnie do czynu zarzuconego w punkcie I aktu oskarżenia nieuprawnione sprawdzenie osoby Z. R. miało miejsce w dniu 9 września 2004r., a ujawnienie w/w danych miało miejsce w okresie od 9 września 2004r. do dnia 8 lutego 2005r. i z tym ustaleniem, że czyny zarzucone oskarżonemu stanowiły ciąg przestępstw z art. 231§1kk i art. 266§2kk w zw. z art.

11§2kk i za to, w myśl art. 11§3kk i na mocy art. 231§1kk w zw. z art. 91§1kk, wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie, na mocy art. 69§1i§2kk i art. 70§1pkt1kk, warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby i na mocy art. 71§1kk - karę 100 stawek dziennych grzywny po 10 zł każda.

Na mocy art. 41§1kk orzekł wobec oskarżonego zakaz wykonywania zawodu policjanta i zajmowania stanowisk związanych z dostępem do informacji służbowych na okres 5 lat, zaliczając na jej poczet, na mocy art. 63§2kk, okres zawieszenia w wykonywaniu czynności służbowych funkcjonariusza Policji od dnia 19 czerwca 2008 roku.

Zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, a wydatkami obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżyli w całości oskarżony i jego obrońca.

W osobistej apelacji **oskarżony** zakwestionował przyjęte za podstawę wyroku ustalenia jako dowolne, wskazując na dopuszczenie się przez sąd obrazy licznych przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. dokonanie sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oceny zgromadzonych dowodów, w szczególności niesłuszne danie wiary kłamliwym (dotkniętym licznymi brakami szczegółowo opisanymi w apelacji) zeznaniom A. Z. oraz niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, stanowiące konsekwencję nieprzeprowadzenia licznych (szczegółowo wymienionych) dowodów o kluczowym dla sprawy znaczeniu.

W oparciu o powyższe skarżący domagał się unicestwienia wyroku skazującego i orzeczenia co do istoty sprawy poprzez jego uniewinnienie, bądź przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Jego **obrońca** zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. Mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania: tj. art. 442 § 3 kpk poprzez niewykonanie zaleceń sądu odwoławczego, który uchylił poprzednie rozstrzygnięcie wydane w przedmiotowej sprawie, art. 7 kpk i art. 92 kpk, art. 410 kpk poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, wyrażające się w daniu wiary zmiennym zeznaniom A. Z., który jest osobą karaną i uznaniu za wiarygodne zeznań P. K., art. 167 kpk poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu licznych, szczegółowo wymienionych w apelacji dowodów (odstąpienie od bezpośredniego przesłuchania najważniejszych świadków oraz dowodów zmierzających do ustalenia: czy w KP w ogóle było możliwe wykonanie wydruku bez pozostawienia śladu technicznego, S. C. rzeczywiście parafowała dokument stanowiący podstawę pierwszego zarzutu i czy G. J. faktycznie rozmawiała 9 września 2004 r. z oskarżonym i wykonała wydruk, art. 92 kpk poprzez oparcie rozstrzygnięcia na bliżej nieokreślonej kopii wydruku)
2. Błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu początkowej daty popełnienia czynu dotyczącego danych o osobie P. J. w dniu 1 grudnia 2012 r. , przyjęciu, że A. C. nie pracował w (...) i dlatego od oskarżonego pozyskał dane o P. J.

Wskazując na powyższe skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, celem uzupełnienia postępowania dowodowego poprzez bezpośrednie przesłuchanie kluczowych świadków, ponowne przesłuchanie osób, których zeznania budzą wątpliwości obrony i przeprowadzenie innych dowodów niezbędnych do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla poczynienia ustaleń (bądź uzupełnienie o nie postępowania dowodowego przez sąd II instancji).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W trakcie kontroli zaskarżonego rozstrzygnięcia pod kątem zarzutów wskazanych w apelacjach i uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu, sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że zaskarżony wyrok należy uchylić, a postępowanie w sprawie umorzyć.

Na uwzględnienie nie zasługiwał pierwszoplanowy wniosek skarżących, tzn. nie mieli oni racji domagając się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów. Teza o oczywistej

bezpodstawności postawionego mu oskarżenia nie przystawała do realiów sprawy. Niezasadnie wywodzili oni, że już na tym etapie postępowania można było stwierdzić, że ustalenia przyjęte za podstawę wyroku były błędne, bowiem oparte zostały o kompletnie niewiarygodne dowody.

Skarżący zdają się zapominać, że okoliczność, iż A. Z. nie prowadzi zasługującego na aprobatę trybu życia, nie dyskwalifikuje automatycznie złożonych przez niego zeznań jako dowodu w sprawie. Zeznania te faktycznie zawierały natomiast pewne sprzeczności. Abstrahując już od tego, czy złożenie fałszywych zeznań mogłoby w ogóle przysłużyć się interesom A. Z., stwierdzić należy, że jego słów o tym, że oskarżony przekazał mu wydruk z KSIP dotyczący P. J. nie sposób jednak z góry odrzucić jako wymierzonych akurat w oskarżonego (do którego nie żywi osobistej urazy) konfabulacji osoby, która zrobiłaby wszystko, by wykazać swoją gotowość do współpracy z wymiarem sprawiedliwości, skoro co do okoliczności istotnych dla orzeczenia o odpowiedzialności oskarżonego znajdowały one potwierdzenie w pozostałych zebranych dowodach, w tym - w zeznaniach H. L., który był świadkiem przekazywania A. Z. przez oskarżonego jakichś wydruków. Chybiona jest próba ich zakwestionowania jako nieposiadających żadnej wartości dowodowej poprzez wskazywanie na fakt, że H. L. nie rozpoznał okazanego mu wydruku. Trudno wszak oczekiwać tego od niego, skoro pełniąc obowiązki kierowcy A. Z., niejako przy okazji wykonywania pracy dla niego, widział on przekazywanie dokumentów, nie mając – co zrozumiałe – możliwości, by im się przyjrzeć. Z drugiej strony, z racji tego, że H. L. nie jest obecnie w najlepszych stosunkach z A. Z., trudno doszukać się przyczyn, dla których miał on niezgodnie z prawdą wskazywać na okoliczności potwierdzające prezentowaną przez niego wersję wydarzeń, narażając się tym samym na większe kłopoty, odpowiedzialność karną i pogrążając akurat oskarżonego, z którym nie łączyły go żadne bliższe więzi.

Podstawy oskarżenia w odniesieniu do informacji o Z. R. nie stanowił zaś wyłącznie znaleziony podczas przeszukania dokument zawierający w treści nie tylko dane dotyczące jego osoby (które mogłyby pochodzić też z innych źródeł, niż KSIP), ale także i identyfikator oskarżonego (który teoretycznie mogłyby być znany innej osobie, która mogła się nimi posłużyć), ale też pierwsze zeznania A. C.. Nieporozumieniem jest twierdzenie, że wyłącznie dlatego, że dokument ten nie był oryginalnym wydrukiem, czy z powodu tego, że nie został on ujęty w protokole przeszukania (innymi słowy: z uwagi na swą niewłaściwą formę), nie może stanowić dowodu w sprawie. Fakt odnalezienia takiego, nie będącego wydrukiem z KSIP, dokumentu, nie opatrzonego (jak ma to miejsce w wypadku wydruków) danymi informacyjnymi policjanta, ale z całą pewnością zawierającego dane o Z. R. pochodzące z policyjnego rejestru, potwierdziła - tak samo, jak w odniesieniu do szeregu innych ujawnionych wówczas dokumentów - parafą, której autentyczności nie budziła uzasadnionych zastrzeżeń, S. C.. Zważywszy na to, że podczas przeprowadzonego wcześniej przeszukania znaleziono wiele różnych dokumentów, wnikliwego zapoznawania się treścią, których nikt od niej nie wymagał, oczekując jedynie, że poświadczy fakt ujawnienia ich w mieszkaniu, to, że nie pamiętała ona, by podpisywała konkretny dokument, nie uzasadniało przyjęcia, że wydruk znajdujący się w aktach sprawy to inny dokument, niż ujawniony w czasie przeszukania. Znalezienie tegoż dokumentu poświadczył też w swoich zeznaniach P. K., któremu trudno rozsądnie czynić zarzut z tego, że po kilku latach nie potrafił rozpoznać tego dokumentu stanowiącego jeden z licznych dokumentów, z jakimi zetknął się w tym czasie w toku wykonywania czynności służbowych. Stanowisko A. C., dla którego przyznanie się do namawiania oskarżonego do nielegalnego pozyskania dla niego danych, miało negatywną wymowę, w tej kwestii nie było konsekwentne. Składając pierwszy raz zeznania nie negował on tego, że podczas przeszukania znaleziono wydruk dotyczący Z. R.. Próbował wówczas wprawdzie bagatelizować to, że został on ujawniony w jego mieszkaniu, wskazując, że dowiedział się o jego istnieniu przypadkowo i wykorzystując tę okazję skserował go sobie, wyraźnie stwierdził jednak zarazem, że wszedł w jego posiadanie przy udziale oskarżonego. Ponieważ z poczynionych ustaleń wynika, że osoba Z. R. nie pozostawała w sferze zawodowych zainteresowań oskarżonego, które uzasadniałyby zasięganie o nim informacji w KSIP, A. C. nie mógł zobaczyć go u niego w takich okolicznościach, jak mówił. Należało zatem odmówić dania mu wiary w tym zakresie, w jakim utrzymywał, że nie miał nic wspólnego z jego powstaniem. Nic nie uzasadniało natomiast pominięcia jego pierwszych zeznań w zakresie, w jakim obciążał oskarżonego. Zwłaszcza, że jego odmienne późniejsze zeznania, z których wynikało, że bez udziału oskarżonego mogłoby pozyskać dane na temat Z. R., również nie zostały w żaden sposób potwierdzone - poza wzmiankami o jego szerokich koneksjach w publikacjach prasowych, które nie mogą rozsądnie zostać uznane za miarodajną podstawę przesądzenia tak istotnych okoliczności.

Trafnie wskazali natomiast skarżący na to, że rozpoznając sprawę, sąd I instancji dopuścił się obrazy licznych przepisów postępowania dotyczących gromadzenia dowodów i dokonywania ustaleń.

Sąd orzekający faktycznie – jak to trafnie wskazano w apelacjach - w sposób nieuzasadniony odstąpił bowiem od przeprowadzenia dowodów niezbędnych z punktu widzenia linii obrony oskarżonego do ustalenia okoliczności istotnych dla dokonania prawidłowej oceny zgromadzonych dowodów i rozstrzygnięcia o jego odpowiedzialności, w tym ponownego przesłuchania świadków o kluczowym znaczeniu dla poczynionych ustaleń, do których relacji obrona zgłaszała liczne zastrzeżenia. Analiza akt sprawy potwierdza też, że nie zostały wykonane zalecenia sądu odwoławczego, który uchylił poprzedni wyrok wydany w przedmiotowej sprawie. Ustalenia poczynione w oparciu o tak niekompletny materiał dowodowy, zebrany dodatkowo z naruszeniem gwarancji przysługujących oskarżonemu (np. nienależyte zawiadomienie o terminie odbywającego się za pośrednictwem sądu wezwanego przesłuchania istotnego świadka oskarżenia pozbawiło oskarżonego możliwości realizacji prawa do obrony), nie stanowiły wystarczającej podstawy do przesądzenia w zgodzie z obowiązującymi w procesie standardami oceny dowodów o jego odpowiedzialności.

Uchybienia sądu, jako mogące mieć wpływ na wynik sprawy, były na tyle poważne, że uzasadniałyby - w ocenie sądu odwoławczego - uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy w pełni podziela dostrzeżoną przez skarżących (vide drugoplanowy wniosek), i nie ulegającą wątpliwości także dla oskarżyciela publicznego, potrzebę przeprowadzenia powtórnego postępowania w przedmiotowej sprawie, celem konwalidowania braków przeprowadzonego postępowania dowodowego.

Zaskarżony wyrok został jednak w całości uchylony, a postępowanie karne o obydwie czyny zarzucane M. O. zostało umorzone na podstawie art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 kpk, czyli z powodu negatywnej przesłanki procesowej, która wyklucza możliwość dalszego prowadzenia postępowania w sprawie, a więc także ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu jurysdykcyjnym.

W ocenie sądu odwoławczego w sprawie zachodzą bowiem nie dające się usunąć wątpliwości co do czasokresu czynów zarzuconych oskarżonemu, które to wątpliwości rozstrzygane w myśl art. 5§2 kpk prowadzą do wniosku, że karalność obydwu czynów zarzuconych oskarżonemu uległa przedawnieniu.

Jeśli chodzi o ustalenia w przedmiocie czasu popełnienia czynu, to w pisemnych motywach orzeczenia próżno szukać szerszego wyjaśnienia, czym kierował się sąd meriti, wskazując jako końcową datę okresu, w jakim doszło do popełnienia obu czynów dzień 5 lutego 2005 roku. Najpewniej ten mankament wynika z braku możliwości precyzyjnego ustalenia w oparciu o zgromadzone dowody, kiedy doszło do przekazania przez oskarżonego dokumentów A. Z. i A. C.. W rezultacie jako końcową datę popełnienia kwalifikowanych kumulatywnie przestępstw z art. 231 § 1 kk i art. 262 § 2 kk, polegających na nieuprawnionym sprawdzeniu osób Z. R. i P. J. w policyjnej bazie danych, a następnie przekazaniu pozyskanych w ten sposób z przekroczeniem uprawnień, stanowiących tajemnicę służbową, informacji osobom nieuprawnionym, sąd przyjął – skądinąd słusznie – najpóźniejszy moment, w którym ich ujawnienie mogło nastąpić.

O ile zaaprobować można taki sposób rozstrzygnięcia tej kwestii w odniesieniu do czasu popełnienia czynu dotyczącego informacji o Z. R., których wydruk znaleziono podczas przeszukania przeprowadzonego u A. C., który kilka dni wcześniej (właśnie 8 lutego 2005 r.) został tymczasowo aresztowany i na którego spreycyzowanie nie pozwalał żaden z pozostałych dowodów, o tyle jego zasadność budziła wątpliwości w odniesieniu do informacji dotyczących osoby P. J.. Z zeznań H. L., w których wsparcie znajdowały zeznania A. Z., wynikało wszak, że do przekazania mu wydruków doszło jeszcze przed tymczasowym aresztowaniem świadka. Posiłkując się tymi zeznaniami czas ujawnienia dotyczących P. J. danych, stanowiących tajemnicę służbową, można było zatem bliżej (niż uczynił to sąd orzekający) określić, aczkolwiek przyznać należy lojalnie, że również i w tym wypadku nie można go było precyzyjnie ustalić; w każdym bądź razie nie mogło to nastąpić później niż w pierwszej połowie listopada 2004 r.

Ów brak możliwości precyzyjnego ustalenia w sposób pewny czasu popełnienia obu czynów tak w oparciu o zgromadzony w toku dotychczasowego dwukrotnego rozpoznania sprawy materiał, jak i inne dowody (brak jest wszak sygnałów o jakichkolwiek konkretnych dowodach, których przeprowadzenie byłoby możliwe, a które mogłyby przyczynić się do wyjaśnienia tej kwestii) i konieczność poczynienia w istocie jedynie przybliżonych ustaleń w tym zakresie, nie mógł zostać pominięty przy ustaleniu terminu przedawnienia ich karalności. W ocenie sądu odwoławczego traktować należało go wszak jako stan zaistnienia nieusuwalnych - w rozumieniu art. 5 § 2 kpk - wątpliwości co do ustaleń faktycznych kluczowych dla rozstrzygnięcia tak istotnej dla orzeczenia o odpowiedzialności oskarżonego kwestii, jaką jest czas popełnienia przestępstwa, warunkujący dopuszczalność prowadzenia postępowania. Ostatnie przestępne działanie - przesądzające w realiach sprawy o czasie dokonania całego kwalifikowanego kumulatywnie przestępstwa - w wypadku obydwu czynów na pewno nie miało miejsca później, niż dnia 5 lutego 2005 roku. Niemniej jednak nie da się rozsądnie i stanowczo wykluczyć tego, że do przekazania przez oskarżonego osobom nieuprawnionym informacji o Z. R. i P. J. faktycznie doszło jednak przed tą datą. W świetle zgromadzonych dowodów możliwe jest zarówno to, że miało to miejsce po 25 września 2004 roku, jak i to, że doszło do tego wcześniej - już w krótki czas po uzyskaniu danych z KSIP. W świetle wskazań doświadczenia życiowego wydaje się to zresztą najbardziej prawdopodobne, skoro z poczynionych ustaleń wynika, że oskarżony dokonał sprawdzenia w/w osób w celu przekazania pozyskanych w ten sposób informacji na ich temat A. Z. i A. C., odpowiednio, w dniach: 9 września 2004 roku i 24 sierpnia 2004 r.; nie widać zaś żadnych potencjalnych powodów, dla których miałby zwlekać z przekazaniem danych, które w tym celu wydobyl z policyjnego rejestru.

Z art. 101 § 1 pkt 4 kk w zw. z art. 102 kk wynika, że oba czyny zarzucane oskarżonemu przedawniają się po upływie 10 lat.

Skoro nie da się wykluczyć, że do przekazania informacji doszło przed 25 września 2004 roku, a więc że dnia 25 września 2014 r., tj. w momencie wyrokowania przez sąd odwoławczy istniała negatywna przesłanka procesowa w postaci upływu terminu przedawnienia karalności czynów zarzucanych oskarżonemu, rozstrzygając - po myśli art. 5 § 2 kk - wątpliwości co do czasu ich popełnienia na korzyść oskarżonego, z uwagi na to, że na obecnym etapie postępowania brak było podstaw do jego uniewinnienia, zaskarżony wyrok należało uchylić, a postępowanie karne wobec niego umorzyć.